KURJER WARSZAWSKI

Środa. 23 Września / 5 Październ: Rok 1853. № 261. Jutro, Śgo Brunona Wyz..

Dzień wczorajszy dwojaką odznaczył się dla kroniki *Warszawy* pamiątką, raz z powodu obecności w tem mieście trzech Najjaśniejszych MONARCHÓW, a powtóre z powodu dnia Imienin J. C. K. Apostolskiej Mości, N. Cesarza *Austrjackiego*, Franciszka-Józefa. Od rana też samego objawiło się życie w mieście tutejszem, które dzień ten przepędziło z jak największą świetnością. Jeszcze bowiem przed godziną 11tą rano, NAJJAŚNIEJSZY CESARZ i KRÓL, raczył przybyć na pola *Powązkowskie*, gdzie rozwinęły się kolumny wojska 2go Korpusu, złożone z piechoty, artyllerji i jazdy. Tam NAJJAŚNIEJSZY MONARCHA, otoczony świetnym orszakiem i przybrany w wstęgę Orderu *Austrjackiego* Śgo Stefana, oczekiwał na czele wojsk Swoich, na przybycie Najjaśniejszych Gości. Jakoż o godz: 11tej, Dwaj Najjaśniejsi Monarchowie, w towarzystwie J.C.W. Arcy-Xięcia Karola-Ludwika, i Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Xięcia Mikołaja Mikołajewicza, przybyli na pola wspomniane; a przesiadłszy się z powozów na konie, podjechali ku oczekującemu na Nich Najjaśniejszemu CESARZOWI. Po wojennem odsalutowaniu, Najjaśniejsi Monarchowie, objechali szeregi rozstawionych wojsk, które przeciągłym *hurra*, powitały Swojego MONARCHĘ i Najjaśniejszych Sprzymierzeńców JEGO. Po objechaniu szeregów, N. Cesarz *Austrjacki*, oraz Król *Pruski*, zajęli stosowne miejsce, a NAJJASNIEJSZY CESARZ, objąwszy sam komendę nad całem wojskiem, rozpoczął defiladę wojsk przed Najdostojniejszemi Gośćmi. Najjaśniejsi Monarchowie *Austrjacki* i *Pruski*, przybrani byli w mundury wojsk *Rossyjskich*, mając na sobie wstęgę Orderu Cesarsko-*Rossyjskiego* Śgo Andrzeja; Arcy-Xiążę Karol-Leopold, przybrany był w mundur pułku huzarów dawniej *Łubieńskich*, dziś Imienia J. C. Wysokości, jako Szefa tegoż Pułku, i w wstęgę Śgo Andrzeja. Nawzajem zaś Jego Cesarska Wysokość Wielki Xiążę Mikołaj Mikołajewicz, miał wstęgę Orderu *Austrjackiego* Śgo Stefana; a JO. Feldmarszałek Xiążę *Warszawski*, wstęgę Wojskowego Orderu *Marji-Teresy*. Podobnież znakomite Osoby orszaku Najjaśniejszych MONARCHÓW, Jenerałowie *Austrjaccy* i *Pruscy*, mieli na sobie wstęgi posiadanych Orderów Cesarsko-*Rossyjskich*; zaś Jenerałowie *Rossyjscy*, wstęgi Orderów *Austrjackich* i *Pruskich*. Gdy w chwili defilady wojska, nadszedł pułk huzarów Imienia Arcy-Xięcia Karola-Ludwika, Dostojny Arcy-Xiążę sam stanął na czele tegoż, i salutując, przedefilował przed Najjaśniejszemi MONARCHAMI. Defilada ta została powtórzoną po 2-kroć, raz krokiem zwyczajnym, a drugi raz krokiem podwójnym. Świetny zaiste był orszak otaczający NAJJAŚNIEJSZEGO PANA, a składający się ze stu przeszło osób, z wojsk *Austrjackich*, *Pruskich*, *Angielskich* i Cesarsko-*Rossyjskich*. Po dwa-kroć zabrzmiały marsze narodowe, i na końcu parady, powtórzony został hymn narodowy *austrjacki*. Niezliczone tłumy mieszkańców *Warszawy* zapełniły plac, na którym na uczczenie Najjaśniejszych Gości, odbyła się jedna z najświetniejszych parad wojskowych. Po skończeniu takowej, Najjaśniejsi Goście opuścili pola *Powązkowskie*, a o godz: 4ej z południa, dany był w pałacu Cesarskim w *Łazienkach Królewskich* obiad, w czasie którego, dopełnioną została ceremonja wręczenia Arcy-Xięciu Karolowi-Ludwikowi sztandarów, nowo-otrzymanego przezeń pułku Huzarów Imienia Jego. W czasie obiadu, zagrzmiały dwie orkiestry wojskowe rozstawione na tarasie przed-pałacowym, i nieustawały aż do późnej nocy. Po skończonym obiedzie, NAJJAŚNIEJSZY PAN, przejrzeć raczył na placu w *Łazienkach Królewskich*, (zwanym Kirasjerskim), rotę przybyłych z Korpusu z *Brześcia Litewskiego* Kadetów. Około godz: 7ej, Najjaśniejsi Monarchowie, raczyli przybyć do Teatru Dworskiego w *Pomarańczarni*, gdzie przedstawiono: Balet *Asmodea*. N. Cesarz *Austrjacki*, oraz N. Król *Pruski*, mieli mundury wojsk Cesarsko-*Rossyjskich*, tych pułków Grenadjerskich, których JJ.C.K. Moście są Szefami; zaś Arcy-Xżę Karol-Ludwik, mundur Huzarów pułku Swego Imienia. Nawzajem NAJJAŚNIEJSZY CESARZ, przybrany był w mundur wojsk *Austrjackich* pułku Kirysjerów Imienia Swojego. Podobnyż mundur miał Jego Cesarska Wysokość Wielki Xiążę Mikołaj Mikołajewicz. Grono osób tak z Orszaku Najjaśniejszych Monarchów jako i zaproszonych, znajdowało się na tem przedstawieniu; po skończeniu którego, ICH CESARSKO-KRÓLEWSKIE MOŚCIE, wrócili do Cesarskiego pałacu. Tym czasem jakby dotknięte rószczką czarodziejską, całe *Łazienki Królewskie* w jednej prawie chwili, stanęły o zmroku, w ogniu. Około *trzykroć sto tysięcy* lampjonów, różnej wielkości i barwy, kilkadziesiąt *żyrandoli* błyszczących kolorowem światłem, i przeszło pięć tysięcy *kagańców*, a wszystko to w różnych kierunkach i kształtach rzucone, odbiwszy się w przezroczu zwierciadlanych wód, albo migając w cieniu gałęzi, i ulic wspaniałego parku, nieopisany przedstawiały efekt, pełen najwyższej piękności. Sam taras przedpałacowy, błyszczał światłem różnobarwnem, i nieco przyćmionem, co też tem cudniej jeszcze odbijało, obok tysiąca podobnych ogni. Rzuciwszy wzrokiem z punktu przedpałacowego, oko spotykało dwie czarowne alee, z których pierwsza po prawej stronie *Kaskady*, wysadzona w dwa rzędy postumentami, na których jaśniały kwiaty, jakby ręką natury stworzone, zakończała się *Bizantyńskim portykiem*, gorejącym od blasku. Druga jej podobna po lewej stronie, czyli po za-amfiteatrem na *kępie*, przybrana w różne drzewa i kwiaty, a wszystkie rozumie się, jaśniejące życiem, zamykała się

przepyszną pagodą *chińską*, z tysiąca lampjonów wzniesioną. W środku zaś, pomiędzy tak odpowiednio harmonizującemi z sobą alejami, stanął pałacyk, płomieniejący kryształowym ogniem, wtedy, gdy po zanim uderzały w oczy, drzewa i bukiety z różnobarwnych kwiatów. Obok tego alee przyległe CESARSKIEMU pałacowi, podobnyż i zachwycający widok przedstawiały. W jednej bowiem z tychże, po lewej ręce od strony pałacu, wznosiły się kolumny z ozdobnym *architrawem*, dalej pyszne i w różnych kolorach bukiety, a zdobna arkada *maurytańska* z żyrandolami, zamykała takową. W drugiej zaś alei, będącej przedłużeniem poprzedniej i wiodącej od pałacu ku Ogrodowi *Botanicznemu*, po obu stronach tejże wzniesione były także same *arkady maurytańskie* z żyrandolami, na kolumnach zaś tychże arkad, lampiony, siejące różnobarwne światła do około. Pomniejsze *piramidy*, dwu-rzędne *wieńce* w około stawu, dalej *kioski*, migające się płomieniem wśród drzew rozłożystych, wreszcie most *Jana IIIgo* wśród ognia, i promieniejące tu i owdzie *łuki tryumfalne*, dopełniały tej świetnej w całem znaczeniu illuminacji, która swą pięknością, przepychem i blaskiem wszystkich oczy zwracała, wszystkich zdumiewała. Ale nie dosyć było na tych czarodziejskich cudach, jeszcze jedno bowiem błysło dzieło sztuki, a którem to dziełem, były sztuczne ognie. Tu znowu inny rozwinął się widok, a gdy po skończonem przedstawieniu w pomarańczarni, NAJJAŚNIEJSI MONARCHOWIE raczyli przybyć do pałacu CESARSKIEGO, i gdy liczni dostojni widze zajęli urządzoną w tym celu estradę czyli amfiteatr obok wodotrysku na tarasie przedpałacowym, wystrzeliło *pięćset* rac w powietrze, dając hasło do rozpoczęcia tych ogni. Niebawem też jaśniały kolejnie na tle czarnej nocy, to *żyrandole* utworzone z rakiet, to rozpękające się w powietrzu *bomby*, z kolorowych ogni, które poprzedziły arcy-dzieło wszystkiego, a jakiem była cyfra NAJJAŚNIEJSZEGO Solenizanta Cesarza FRANCISZKA-JÓZEFA. Cyfrze tej odpowiedziały potężne salwy i znowu błysły przez mgły powietra, rzęsiste ognie w różnych kształtach i formach, rażąc pięknym blaskiem zachwycone tym widokiem oczy. W trzecim oddziale oprócz żyrandoli ognistych, i bomb, ukazała się wielka Gwiazda orderu Ś. ANDRZEJA; a w czwartym, poprzedzona pięciuset racami, zabłysła Cyfra N. KRÓLA Jmci *Pruskiego*, której jak i poprzedniej, odpowiedziały zarówno salwy. Piękny także widok przedstawiły w oddziale piątym, armatury Państwa; dalej trzy tysiące świec rzymskich, w kolorowych gwiazdach, przy kanonadzie dwudziestu wulkanów, bomb i 600 rakiet, naśladujących ogień *tyralierski*. Ostatni oddział rozpoczęty został wybuchem *Wezuwjusza*, i puszczeniem 15,000 rakiet, które hukiem i grzmotem zdały się wstrząsnąć posady ziemi. Całe przestworze odbiło się w ogniu, a wijące się tu i owdzie po nim węże ogniste, zamieniły to przestworze w płomienistą ławę. Na zakończenie zagrzmiały baterje buraków i bomb, a zapalone do koła Łazienek *bengalskie* ognie, uwieńczyły to dzieło sztuki, które wykonane zostało przez b. Pułkownika artylerji *Fedorowicza*. Tu już trudno zaiste obliczyć ilość zebranych widzów, mieszkańców *Warszawy*. Mniej więcej tylko powiedzieć możemy, że kilkadziesiąt przeszło tysięcy przyjęło udział w obchodzie dnia tego, tyle jak powiedzieliśmy, pamiętnego dla jego kroniki.

Do *Moskwy* przybył d. 9/21 z. m., wracający z *Petersburga*, Sadr-Mirza-Mahomed-*Hussein*, Poseł Nadzwyczajny N. Szacha *Perskiego*.

JW. Hrabia Adam *Ożarowski*, Jenerał Jazdy, ofiarował na budowę Kościoła w *Mokotowie* rs. 75 (złp. 500).

Zwłoki ś.p. Jana *Rostworowskiego*, b. Pułkownika b. W. P., ozdobionego Orderem Krzyża Kawalerskiego zasługi Wojskowej, zmarłego w dniu 2 b. m., o którego skonie już było doniesionem, wyprowadzone będą jutro o godzinie w pół do 5ej popołudniu, z domu przy ulicy *Miodowej* Nro 486, na smętarz *Powązkowski*. Pozostali Synowie i Rodzina, zapraszają Przyjaciół, dawnych Kolegów i Znajomych Jego, na ten smutny obrzęd, oraz na Nabożeństwo żałobne w dniu 7 b. m., o godzinie 10tej z rana, w Kościele XX. *Kapucynów* odbyć się mające.

W dniu 11tym b. m., jako w rocznicę skonu ś. p. Tomasza *Sąchockiego*, Dziedzica wsi *Mosiąbrzy*, w *Orłowskim* Kościele, o godzinie 10tej z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo; na które, pozostała Wdowa wraz z Córkami, Zięciem i Wnukiem, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

Do czynności *loterji*, odbyć się mających przy zwijaniu klassy 3ej wygranych, wliczaniu do koła tychże, tudzież przy samem ciągnieniu tejże klassy, zaproszeni zostali jako delegowani, Obywatele tutejszego miasta: WW. *Samojłow* i *Jaworski*.

Stosownie do zawartej umowy z Zarządem Okręgu Pocztowego Królestwa *Polskiego*, można prenumerować na wszystkich Urzędach i Stacjach pocztowych w Królestwie, na wydany *Dodatek* do dzieła: *Sztuka Urządzania Gospodarstw wiejskich*, o którem bliższa wiadomość zamieszczoną była w niniejszem piśmie. Cena dodatku rs. 1 k. 80. Dzieła zaś jak dawniej rs. 5 k. 40. Razem prenumerujący *Dodatek* i *dzieło*, zapłaci tylko rs. 6 k. 60.— Jan Nep: *Kurowski*.

Podług listów z *Berlina* tu odebranych, Bank *Berliński* podniósł stopę eskonty do 5%.

W dniu 28 z. m., wkrótce po wschodzie *Słońca*, widziano w *Wrocławiu*, ciekawe i dość rzadkie zjawisko *słońc bocznych*, które trwało blizko przez pół godziny.

W dniu 6 (18) Sierpnia r. b., góra *Korabetow*, na półwyspie *Taman* (przy wejściu do cieśniny *Jenikale* (między morzami *Czarnem* i *Azowskiem*), od lat 35 nieczynna, przedstawiła zupełny obraz wybuchu wulkanicznego. Wybuch zaczął się o godzinie 6tej z rana, i trwał przez godzin 3, poprzedzony przez 24 godzin hukiem podziemnym. Przy buchających płomieniach i gęstych kłębach dymu, góra ta wyrzucała ziemię, kamienie i rodzaj massy płynnej. Ciekawy ten fenomen, opisał szczegółowo P. *Biegiczew*, Adjunkt Dyrektora Mu-

zeum *Kerczeńskiego*, który wysłany dla poszukiwań archeologicznych na półwysep *Tamański*, był świadkiem tego osobliwego zjawiska.

Powróciwszy z podróży odbytej po *Niemczech* i *Francji*, mam honor donieść szanownej Publiczności, iż znowu zajmuje się *fotografją*, jako też i *daguerotypowaniem*. Szanowne Osoby chcące mnie w tym celu odwiedzić, zastać mnie mogą jak zwykle, codziennie od godziny 9tej z rana, do 3ciej po południu, w moim zakładzie na *Sewerynowie*, przy ulicy *Alexandrji*, pod Nro 2779 exystującym.— T. *Willnow*, Fotograf.

Nowa materja *angielska*, na paltoty męzkie, zowie się *masscloth*. Jest to rodzaj sukna nastruszonego, nabitego, miękkiego i ciepłego, które łączy w sobie wszelkie możliwe przymioty jakie od dobrego sukna wymagać tylko można.

Do składu wód mineralnych naturalnych przy Aptece Teodora *Heinricha*, w domu *Petyskusa* N° 473 przy ulicy *Senatorskiej*, obok XX. *Reformatów*, nadeszła żądana woda *Druskiennicka*. Osoby przeto interessowane, raczą się łaskawie po jej odbiór zgłosić.

Anglja.— Sir James *Gordon*, Vice-Gubernaror Szpitala w *Greenwich*, został mianowany Gubernatorem tegoż Domu Inwalidów. — Lord *Palmerston* w drodze z *Balmoral*, miał mowy, w *Perth*, i następnego dnia w *Glasgowie;* oba te miasta ofiarowały mu obywatelstwo honorowe. W mowach tych, nie zamieścił żadnego nawet najlżejszego napomknienia o polityce zagranicznej *Anglji*. — Otrzymano wiadomości z przylądka *Dobrej Nadziei*. Spokojność tam panuje, *Kafrowie* wypełnili swe zobowiązania, ale wojska zmniejszać nie można, bo łatwo wojnie wybuchnąć.— Z *Indji Wschodinch* otrzymano wiadomości do 30 Sierpnia. W państwie *Birmanów* głód straszliwy grasuje; zbiór ryżu nie powiódł się, sprzedają 6 funtów po 2 szylingi (60 kop:), co znaczy tam to samo, jak gdyby w *Anglji* płacić kazano bochenek chleba po 5 szyl: (1½ rubla). W *Rangun* głodu nie ma, z powodu dowozu z *Kalkutty;* za to choroby w wojsku grassują; 200 ludzi na 700 z 1go pułku *Bengalskiego*, leży w szpitalu; od roku wymarło tam żołnierzy 1,500 ludzi, a korpus nie liczył 20,000. Jenerał *Godwin* wrócił do *Kalkutty*. Neue Pr: Ztg).

Austrja.— Na cześć Xięcia *Pruskiego*, urządzają w *Wiedniu* wielką paradę. Xiążę ten, zwiedzi wszystkie zakłady wojenne znajdujące się w *Wiedniu*. — N. Cesarz pozwolił bić srebrne i złote medale, na pamiątkę znalezienia korony *węgierskiej*. — Do *Węgier*, *Kroacji*, etc., rozciągnięto prawo z 1814 r., że dokumenta w języku *hebrajskim* pisane, nie są obowiązujące. — W *Lombardji*, administracja gminowa żadnym zmianom nie ulegnie. — Od połowy z. m. konferencje *Wiedeńskie* zajmowały się ciągle kwestją *Wschodnią*. Odrzucono projekt noty zbiorowej, mającej na celu uspokoić obawy Sułtana, co do mięszania się *Rossji* do stosunków między nim a jego poddanemi, a to na skutek oświadczeń zadowalających danych przez Hr: *Buol*, co do opuszczenia Xięztw przez *Rossję*. Panu *Bruck* posłano zalecenie, by nastawał na Sułtana o przyjęcie bezwarunkowe noty *Wiedeńskiej*. *Prusy* trzymają ściśle z *Austrją*. Posłom *Francji* i *Anglji* w *Konstantynopolu*, w tymże duchu miano posłać instrukcje. — Do *Ołomuńca* tyle na rewję obcych przybyło, że wielu musiało szukać mieszkania o dwie mile od miasta. (Neue Pr: Ztg.— Jour: de St: Pet:).

Chiny. — Z *Hong-Kong* pod dniem 17 Lipca r. b., pisze pewien Missjonarz, iż Cesarza powstańców, nauczył Chrześcjańskiej Religji, Misjonarz *Amerykański*, *Roberts*, człowiek bardzo prosty, który teraz wezwany przez swego ucznia dawnego, udał się do *Nankinu*. Wojna jeszcze się może długo pociągnąć; jeżeli jednak powstańcy zwyciężą, to spodziewać się należy zniszczenia wszystkich bałwanów w *Chinach*. (Schl: Ztg).

Danja.— Król wyznaczył Xięciu Krystjanowi *Duńskiemu*, tytułem apanażów, roczną summę 50,000 rixdalerów. Xiężna *Ludwika*, znajduje się w stanie poważnym. (J. de St. Pet:).

Francja.— *Paryż 28 Września*. — Cesarstwo dziś wrócili z podróży; o godz: 6ej Cesarz przejeżdżał przez bulwary, eskortowany jak zwykle: dwóch gidów z pistoletami w ręku naprzód, dalej mastalerze, za temi kareta Cesarska, otoczona przez oddział kirasjerów. Chciano urządzić szpaler garnizonu *Paryzkiego*, ale nie zwołano wojska, pogoda bowiem była bardzo niepewna. Xiążę *Napoleon* wrócił chory z przejażdżki; w słabości tej nie ma nic niebezpiecznego, ale go przytrzyma kilka dni w pokoju.— Z departamentów, wiadomości nie są zadowalające; ceny zboża na wszystkich targach idą w górę.— *Monitor* donosi, że do listy państw które objawiły gotowość swą do udziału w wystawie powszechnej w *Paryżu* w r. 1855, dodać należy kilka nowych; *Brezylja* na ten cel otwarła dla przesyłki kredyt z 300,000 fr.— W obozie *Helfaut*, Cesarz kazał rozdać żołnierzom po franku na głowę. W *St. Omer*, Cesarstwo bawili na balu od 9 do 12ej, w *Dunkierce* tylko dwie godziny; przygotowania porobione w Podprefekturze na nic się nieprzydały; poprzedniego dnia huragan rozwalił łuki tryumfalne na ulicach, ale szkodę zdołano naprawić. Urządzono też w magazynach marynarki wystawę sztuk, przemysłu i rolnictwa, której dochód obrócono dla biednych; Cesarz kupił kilka przedmiotów. U mostu, rybaczki ofiarowały Cesarzowi rybę srebrną w sieci jedwabnej. W *Calais* uważano mnóstwo *Anglików* pomiędzy ludnością; w *banhofie* urządzono wystawę tiulów; znajdowała się tam bogata suknia, którą złożono w darze Cesarzowej. W czasie przyjęcia władz, rybacy przynieśli Cesarzowi olbrzymiego *łososia*, złowionego w samem *Calais*. Do *Boulogne* także mnóstwo *anglików* przybyło, zwłaszcza merów z miast poblizkich. Cesarz zwiedzając port, wiele bardzo jałmużn rozdał; 2ch np. rozbitków z okrętu *Marguerite*, dostało 11,000 fr.— Psiarnie dworskie odesłano do *Compiégne*, gdzie w Październiku będą wielkie polowania.— Nic jeszcze nie ma pewnego co do wyjazdu Panny *Rachel*; w każdym razie urlop udzielono jej tylko na 6 miesięcy; wyjechać ma 15 p. m., wrócić zaś 15 Czerwca r. p.— Eskadra *Oceanu*, w czasie pobytu Ce-

sarza w *Boulogne*, lawirowała o 3 mile przed tym portem. (Ind: Bel:).

Hiszpanja. — Ogłoszono dekret Królowej pozwalający *Narvaezowi* wrócić do kraju; dekret ten jest napisany w wyrazach bardzo uprzejmych dla Marszałka. — *Gazeta* ogłasza ważne nominacje wojskowe: Jenerałem-Kapitanem wyspy *Kuby*, został Jenerał *Pezuela;* Jenerałem-Kapitanem *Andaluzji*, *Lersundi*, (b. Prezes gabinetu); Dyrektorem jazdy, *Cordova;* jazdy, *Concha;* mnóstwo innych równie ważnych dla kraju i armji mianowań, *Gazeta* obejmuje. (Ind: Belge).

Prusy.— Sekretarz Xięcia-Biskupa *Wrocławskiego*, Pan *v. Montbach*, przybył z *Rzymu* do *Wrocławia*, i przywiózł Bullę prekonizacyjną, dla Xiędza *Förster*. W połowie b. m., Kardynał *Schwarzenberg*, ma odbyć konsekrację nowego Xięcia-Biskupa. (Neue Preus: Ztg).

Turcja. — Z *Konstantynopola* pod dniem 8 z. m., donoszą, że nowy manifest Sułtana do narodu, nie jest tak wojowniczy jak się spodziewano.— Mylną była pogłoska, że *Hiszpański* Jenerał *Prim*, ma wstąpić do armji *tureckiej;* zwróciło to jednak uwagę, że w podróży jego do *Szumli* towarzyszy mu Kapitan *Angielski*, *Rhodes*. Jenerał *O'Donnel* wrócił z *Bulgarji*, bawił on ośm dni w *Szumli*. Jenerał *Prim* z polecenia swego rządu, bada stan wojsk *tureckich*. W położeniu rzeczy do 5 z. m., nic się nie zmieniło. Wojska *Egipskie* cierpią na epidemje, część ich wysłano do *Warny*. Na flotach połączonych, choroby bardzo grasują; Admirał *Angielski* porobił wielkie zakupy węgla. Fanatyzm *Turków* co dzień wzrasta. (J. de St. Pet:).

Rozmaitości. — Są miasta, których upadek trudno sobie wytłómaczyć. Tak np. o dzisiejszej *Sevilli* w *Hiszpanji*, dziejopisarze opowiadają cuda, którychby napróżno szukał teraz wędrowiec. Według nich, *Sevilla*, pod panowaniem *Maurytańskiem*, liczyła blizko pół miljona ludności, a samych wyrobników w rękodzielniach jedwabiu, 130,000. Dziś, ludność stała tego zawsze dotąd jeszcze pięknego i bogatego w starożytne zabytki miasta, wynosi 91,000. Katodra *Sevilska* jest najznakomitszym tam pomnikiem, a organy jej przewyższają potęgą głosu swego, słynne organy *Harlemskie*. Jedną z godniejszych widzenia starożytności w okolicach miasta, jest amfiteatr *Italiki*. Z grodu, którego on niegdyś stanowił ozdobę, została dziś nędzna wioska *Santi-Ponte*. Gród ten był miejscem urodzenia aż trzech Cesarzów: *Trajana*, *Adryana* i *Teodozjusza*. — Jenerał *Angielski* Sir Harry *Smith*, ma w posiadaniu płaszcz tak ogromny, że kiedy jedzie konno, odzież ta, jego samego i konia zakrywa. Płaszcz ten nosi ślady kilku przestrzałów z kampanji *indyjskiej*, i z tego powodu bardzo jest drogi dla posiadacza.— Wielki kanał łączący *Ren* z *Sekwaną*, został w tych dniach otwarty. Mocno obładowany statek, wypłynął nim ze *Strasburga* do *Paryża*, i pierwszy wyprobuje jego szluzy. *Paryzcy* flisowie przygotowują wielką ucztę na przyjęcie tego statku. Mówią, że wkrótce zaprowadzona będzie na tej wodnej drodze, regularna żegluga parowa. — Na jarmarkach, uroczystościach ludowych i innych publicznych zgromadzeniach w okolicy *Berlina*, ukazuje się teraz *słoń* bardzo obłaskawiony, i popisuje się z różnemi sztukami. Jakkolwiek jeszcze młody i stosunkowo mały, jest on wszakże bez porównania większej objętości od konia i wszelkiego pociągowego zwierzęcia. Że jednak za drogo kosztowałby transport takiego zwierza na kołach, przeto właściciel padł na myśl użycia go do pociągu; i rzeczywiście zaprzęga *słonia* do wozu, na którym wiezie rzeczy swoje i wiktuały. Zaprząg podobny jest do zwyczajnego, z tą jednak różnicą, że niema cugli, tylko woźnica prowadzi *słonia* za ucho, albo woła na niego, a zwierz posłuszny ciągnie jak pierwsze lepsze bydle. Aby uniknąć natłoku ciekawych, podróże te odbywają się nocną porą. — Bank *Angielski* zużywa dziennie na rachunki swoje, 60 xiąg głównych *in folio*, które z końcem dnia, są już zupełnie zapisane. — »Dla czego masz tak surdut zapierzony?" zapytał ktoś znajomego. »Ach! to zapewne dla tego, że wczoraj jadłem *gęś*, a że musiała być źle oskubana, to pierze dziś ze mnie wyłażą."

SZARADA.

Wszystka pięknie pokrywa, a kto grosza skąpi,
To mu *trzecie* i *pierwsze* wybornie zastąpi.
Brzydka jest *pierwsza druga* to wszyscy przyznają,
Lecz piękne *drugie pierwsze* gdy w górze bujają.
Jak to hucznie, śmiało
Wczoraj miejsce miało.
(Zeszła Szarada *Narowy*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bartołomiej Helena Żona Jene:-Lejt: z Petersburga; Bode Ernest Emil Chirurg z Drezna nr 1245; Bartkowski Jan Oby: z Drezna nr 413; Bett Samuel Kup: z Krakowa nr 1080; Bachałowicz Rad: Hono: z Petersburga nr 585; Hermanowicz Wikt: Żona Rad: Koleg: z Drezna nr 625; Józefowicz Emilja Wdowa po Rejencie z Paryża nr 585; Kronenberg Lud: Komis: Kup: z Drezna nr 2475; Lilpop Stan: fabry: machin rolniczych z Paryża nr 1667; Somerfeld Julja utrzym: magazyn mód z Lipska nr 470; Schreder Florentyna Żona Urzę: Austr: z Krakowa nr 423; Zbrzeziński Sta: Oby: z Przygłowia nr 601.

Wyjechali: Czosnowski Tad: Oby: do Płocka; Czarnowski Józ: Oby: do Demblic; Jurkowski Józ: Oby: do Włodzimierza; Krysztoporski Klem: Oby: do Kruszowa; Szwejcer Xawe: Oby: do Zaborowa; Strzembosz Józ: Ob: do Milejowic; Zieliński Adam Ob: do Piask.

DONIESIENIA.

Dziś rano ciepła stopni 2. Wczoraj w południe stopni 8.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 3 cali 11.
TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Serdeczna Przyjaciołka. Żona która oknem wyskoczyła.*



W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa dnia 23 Wrze: (5 Października) 1853 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański*.